



30 lat temu: I Komunia Święta - 6 maja 1990 r.

PRZYGOTOWANIA

4 czerwca 1989 r. skończył się w Polsce komunizm. Kilkanaście dni później dzieci odebrały świadectwa szkolne i tym samym rozpoczęły letnie wakacje. We wrześniu tegoż roku powrócili jak zwykle do szkoły, ale dla ówczesnych 9-latków ze Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Łąkowej ten rok szkolny był wyjątkowy: w maju przyszłego roku w kościele farnym pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej mieli przystąpić do Pierwszej Komunii Świętej. Wśród wyjątkowo dużej liczby dzieci z tego rocznika byłem i ja, przeciętny chłopiec z osiedla przy ul. Kwiatowej. Przez wcześniejsze lata lekcje religii odbywały się w małych salkach katechetycznych na tyłach plebanii kościoła parafialnego. Po lekcjach cała klasa szła ze szkoły do tych salek i stamtąd wracała do domu. W tym czasie powstawał Dom Katechetyczny, w którym, o czym świadczy już sama jego nazwa, odbywać się miały katechezy w normalnych warunkach. Od tego roku jednak religia wróciła do szkoły. Pamiętam, że nie było wyznaczanej do tego celu klasy, ale któryś z nauczycieli ogłosił, że nasz ks. proboszcz, Stefan Szkaradkiewicz, ufundował do każdej klasy poświęcony krzyż. Poza religią odbywały się normalne spotkania w kościele, który



był jeszcze przed remontem. Podłogę pokrywały wtedy mocno zniszczone drewniane deski, ściany (i widniejące na nich freski) nie były odmalowane, a zimą było zimno. Kilka olejowych grzejników elektrycznych pełniło raczej rolę dodatkowych ławeczek. Spotkania dla kandydatów prowadził też pan Stawinoga - wieloletni organista. Uczyliśmy się pieśni, m.in. *Pan wieczerznik przygotował*, itp.

Po mszy świętej wielu ludzi chodziło do rodzin z dziećmi pierwszokomuniijnymi i składało im życzenia, wręczając telegram. Telegramy były bardzo skromne, posiadały najwyżej niewielkie złocenia. Nie było mowy

spotykając inne świętujące tego dnia dzieci, pozdrawialiśmy się wzajemnie.

PREZENTY

Oczywiście temat prezentów był obowiązkowym tematem zarówno przed, jak i po komunii. Wszyscy chłopcy obstawiali zegarek, oczywiście koniecznie elektroniczny i z melodyjką. Tego dnia dostałem czerwony rower marki Romet o nazwie Jubilat, „Biblię w obrazkach”, kilka niedużych zestawów „Lego” i album na zdjęcia. Pieniądże, jeśli jakieś otrzymałem, zapewne zostały przeznaczone na urządzenie domowej uroczystości.

W większości rodzin prezenty nie były jakieś ekstrawaganckie. Wyjątkiem stanowili ci, których któryś z rodziców pracował na tzw. eksporcje, czyli w NRD (Niemieckiej Republice Demokratycznej) za naszą zachodnią granicą. Tam prezenty przywiezione „z Zachodu” były obiektem dużej zazdrości między chłopcami. Prezent od wszystkich rodziców - nowy rower - otrzymała również siostra Sabina, która uczyła nas religii.

PO KOMUNII

„Biały Tydzień” czyli konieczność udziału w nabożeństwie majowym przed nadchodzącym tydzień i wycieczka do Częstochowy w komunijnych strojach to niejako przedłużenie tego jednego z najważniejszych dni życia każdego chrześcijanina. Z „majowego” pamiętam białej wyświetlane z rzućnika na białym ekranie. Tekst Litanii loretańskiej był napisany na maszynie do pisania. Operator musiał nadszyść za śpiewającymi z przełączaniem na

okazjach, dodawał mu szczególnej wyjątkowości. Na koniec następowało zasłonięcie obrazu przy słowach pieśni *O Maryjo, żegnaj Cię...*, co też było wtedy dla mnie dużą atrakcją.

Wyjazd na Jasną Górę był najchętniej na dwa autokary, a z samego pobytu w sanktuarium pamiętam przede wszystkim bardzo dużą ilość ludzi: zarówno dorosłych, jak i dzieci pierwszokomuniijnymi przybyłych z innych miast.

30 LAT PÓŹNIEJ

W tym roku epidemia mocno porządkowała plany wszystkim rodzinom, w których dzieci miały w maju przystąpić do tego sakramentu. Również Mateusz, nasz 10-letni syn, ma przełożony termin dopiero na 20 września. Gdy ześlązały restrykcje i można było się przemieszczać, przyjechalibyśmy w maju z Warszawy, gdzie teraz mieszkam, do Ostrzeszowa. Jak zwykle w niedziele odwiedziliśmy parę i opowiedziałem mu, jak dokładnie przed 30 laty, właśnie tutaj, będąc prawie w jego wieku, miałem swoją uroczystość. Podczas mszy dla dzieci na godz. 11. wspólnie z żoną i synem siedzieliśmy w przednich rzędach (aby dobrze widzieć, bo taką mamy zasadę w każdym kościele). W czasie trwania mszy Mateusz przybliżył się do mnie i szepnął: *- Ładny jest ten „tvoj” kościół, tato*. Przytaknąłem mu skinieniem głowy. Miał rację i to w dwóch sprawach jednocześnie: jest ładny i pozostanie zawsze „mój”.

Krzysztof Zarzecki

WSPOMNIJMY PIERWSZE KOMUNIE

W naszym cyklu wspomnień pierwszokomuniijnymi prezentujemy kolejne zdjęcie - bez wątpienia najstarsze z dotychczasowych, bo pochodzące z lat 20. ubiegłego stulecia. Dokładnej daty, niestety, nie znamy, lecz w gronie księży rozpoznać można ks. Michała Perlińskiego - ówczesnego proboszcza parafii farniej, radcę i kronikarza ziemi ostrzeszowskiej. Ponieważ ks. Perliński zmarł 10 lipca 1930 r., stąd przypuszczenie, że zdjęcie pochodzi z lat 1920-1929. A może ktoś z Państwa rozpozna kogoś z obecnych na starej

fotografii, co pozwoli doprecyzować rok jej wykonania.

Dziękujemy panu Grzegorzowi Kuśnierczykowi za nadesłanie tego historycznego zdjęcia. Dziękujemy też panu Krzysztofowi Zarzeckiemu, którego wspomnieniowy artykuł prezentujemy obok.

Jeszcze na krótko powracamy do zdjęcia, które - dzięki uprzejmości pana Stanisława Bojszczaka - zamieściliśmy przed dwoma tygodniami. Było to zdjęcie przedstawiające liczną grupę chłopców z Pierwszej Komunii św. 1951 r. Część osób ze zdjęcia została

przez p. Stanisława rozpoznana, w tym dwóch księży: proboszcz Franciszek Komorowski oraz jeden z wikarych - ks. Ogrodowski. Nazwisko trzeciego z księży gdzieś uleciało z pamięci, ale od czego są czytelnicy...

Krótko po ukazaniu się artykułu zadzwoniła do nas mieszkanka wsi Marydół, informując, że trzecim z księży jest ks. Edward Pawlak, pochodzący z Ostrzeszowa (prawdopodobnie z ul. Grabowskiej). Potem, już jako proboszcz, trafił do Przygodzic, gdzie też na tamtejszym cmentarzu został pochowany.

- Mąż był ministrem w przygodzickiej parafii i to właśnie on rozpoznał księdza proboszcza - mówi czytelniczka. - Co roku, gdy jedziemy do Przygodzic na grób rodziców męża, odwiedzamy także grób ks. Pawlaka.

Czekamy na kolejne zdjęcia i komunijne wspomnienia, zarówno te starsze, jak i te sprzed kilku czy kilkunastu lat. Czekamy też na informacje dotyczące zdjęć prezentowanych w poprzednich tygodniach. Można je wciąż zobaczyć

na naszej stronie internetowej www.czasostrzeszowski.pl Zdjęcia pierwszokomuniijne i wspomnienia prosimy przysłać do redakcji osobiście, nadsyłać na adres: poczta@czasostrzeszowski.pl lub listownie (ul. św. Mikołaja 16, 63-500 Ostrzeszów). Wspominać i podawać nazwiska rozpoznanych osób można również przez telefon (695 385 509).

K. Juszczak

DLA WOJTUSIA - podziękowania



Dziękuję za wsparcie i ogromną pomoc dzielnym zwrótnym, ponad 2 tony złomu, 3 tony makulatury i Doruchowa 1 (Pierwszego), darczyńcom i ofiarodawcom, wolontariuszom, wszystkim, którzy wsparli Akcję dla Wojtusia Howisa materialnie, finansowo, poświęconym czasem, dobrym słowem lub modlitwą - przez Torzeniec do Galebic. Sprzedano: ponad 1000 butelek zwrótnych, ponad 2 tony złomu, 3 tony makulatury. Zbiierałam grosze i liczywałam razem z dziewczynkami z KGW Torzeniec - „smaki wsi w stoiku”. W Doruchowie zostały o wane



SONAROL
OKNA I DRZWI
OKNA ENERGOOSZCZĘDNE
LAUREAT PROGRAMU IRBS
Partner handlowy: DARBUD Perfectherm
DORUCHÓW ul. KALISKA 1, Tel. 513 500 044



tej inicjatywy. Podziękowania należą się też wszystkim dzieciom, które razem z rodzicami przywoziły do Torzeńca „grosiki”.
Dziękuję pani Wójt Urszuli Kowalińskiej za cenne wskazówki i pomoc przy organizowaniu „Bazarku dla Małego - Wielkiego Wojownika”.
ZA POŚREDNICTWEM TORZEŃCZAN PRZEKAZANO DLA WOJTUSIA 15553,40 zł oraz 1152 kg posegregowanych nakrętek.
Dziękuję za zaangażowanie i pomoc. O przekazanie podziękowania prosiła także Izabela Howis - mama Wojtusia, co z radością czynię.

Emilia Baraniak z KGW Torzeniec

zarki dla Wojtusia”. W #gaszynchalenge - wzięli udział KGW Torzeniec i OSP Torzeniec oraz mieszkańcy Torzeńca. Gratuluję wszystkim w swoim imieniu, jak i w imieniu KGW Torzeniec. Wyróżnić należy również Zespół Szkół nr 2 w Ostrzeszowie za wsparcie

o jakichś wykwintnych tłoczeniach, a gdzie dopiero o takich z „melodyjką”.
Powróciliśmy do mieszkania w bloku przy ul. Kwiatowej 6c/3, gdzie na 48 m², w największym pokoju, rodzice przygotowali mi pierwszokomuniijne przyjęcie w dużym ścisisku. Stoły i krzesła były wypożyczone z zakładowej stołówki FUM-u, w którym mój tata pracował. Poza rodzicami, bratem, chrześciami z małżonkami, oraz dziadkami z obu stron, w mieszkaniu przez cały dzień znajdowały się też dwie (!) kucharki.

Pamiętam uroczystą atmosferę panującą na osiedlu - niemal w każdej klatce było dziecko mające tego dnia komunię. W mojej było nas troje, a w całym bloku siedmioro. Przez cały dzień znajomi rodziców, sąsiedzi lub kolega, albo koleżanka z klasy przynosiły telegramy, za co otrzymywałam podziękowanie tabliczkę czekolady lub trochę ciasta. Po obiedzie wyszliśmy na spacer i tak,

o jakichś wykwintnych tłoczeniach, a gdzie dopiero o takich z „melodyjką”.
Powróciliśmy do mieszkania w bloku przy ul. Kwiatowej 6c/3, gdzie na 48 m², w największym pokoju, rodzice przygotowali mi pierwszokomuniijne przyjęcie w dużym ścisisku. Stoły i krzesła były wypożyczone z zakładowej stołówki FUM-u, w którym mój tata pracował. Poza rodzicami, bratem, chrześciami z małżonkami, oraz dziadkami z obu stron, w mieszkaniu przez cały dzień znajdowały się też dwie (!) kucharki.

Pamiętam uroczystą atmosferę panującą na osiedlu - niemal w każdej klatce było dziecko mające tego dnia komunię. W mojej było nas troje, a w całym bloku siedmioro. Przez cały dzień znajomi rodziców, sąsiedzi lub kolega, albo koleżanka z klasy przynosiły telegramy, za co otrzymywałam podziękowanie tabliczkę czekolady lub trochę ciasta. Po obiedzie wyszliśmy na spacer i tak,

Cegielki
Twoje miejsce na weselu, przyjęcie okolicznościowe i niedzielny obiad
Informacja na temat oferty weselnej i rezerwacja stolików w restauracji: 609 609 225 oraz 609 609 240
Szkłarka Mysłiewska 101
www.facebook.com/CegielkiWesele
28 CZERWCA RESTAURACJA NIECZYNNIA